

maty TYGODNIK

Rok V

Gorzów Wlkp., dnia 12 marca 1950 r.

Nr 10

Kiedy Pan Jezus chodził po ziemi



Kochane dzieci! Wszystkie chyba wiecie po co Pan Jezus przyszedł na świat. Ale nie wiem, czy wszystkie zdajecie sobie sprawę, że Pan Jezus i po to przyszedł na ziemię, aby ludziom dać prawdziwą wiarę. Bez wiary nikt nie może być w stanie łaski. Dlatego też chodząc po ziemi wynagradzał ludzi głębokiej wiary. A nawet kiedy trudno było niejednemu uwierzyć w Boskie posłannictwo i w prawdę słów Jezusowych, wiarę tę wywoływał, czyniąc liczne cuda, aby ludzie łatwiej przyjęli Jego naukę.

I tak setnik za to, iż uwierzył został wysłuchany. Jezus uleczył jego sługę. Innym razem pewna matka prosiła Pana Jezusa o wyleczenie swej chorej córki. Bardzo była strapioną, bo dziecko jej umierało. Upadła więc z wiarą do nóg Jezusowi. A Jezus rzekł jej: „Niewiasto, wielka jest wiara twoja. Niech się stanie jako chcesz”. I tak było przy wskrzeszeniu Łazarza i tak przy uzdrowieniu paralytyka i tak przy wskrzeszeniu córki Jaira czy syna wdowy z Naim. Prawda? Znacie te wypadki z biblii św., a jeżeli nie, to przeczytajcie je jeszcze raz.

Dlaczego wiara jest aż tak ważną rzeczą, że Chrystus doszukuje się jej w człowieku. Bo wiara prowadzi ludzi do Boga. Pan Jezus założył Koś-

ciół katolicki, aby ludzi nauczał o Bogu i do Boga ich prowadził. Nadto postanowił w Nim nadal pracować razem z kapłanami nad umacnianiem wiary w ludziach. To też, dzieci kochane, dbajcie, by według tej wiary żyć i postępować i wreszcie zbawić swą duszę.

A zatem Jezus chodząc po świecie, nie więcej nie czynił jak to, by w

sercach ludzkich utwierdzać wiarę w Boga, oczyszczać i uświęcać duszę, aby w stanie łaski mogła wejść do nieba.

Bez wiary żywej nigdy by w stanie łaski żyć nie mogła i przez to samo nie mogła by się zbawić. Otóż teraz zdajecie sobie sprawę dlaczego wiara jest tak ważną sprawą. K. O.

O nabożeństwach pasyjnych



W kościołach naszych, zauważyliście dzieci, jest na ścianach zawieszonych 14 obrazów, przedstawiających mękę Pańską. Są to obrazy Drogi Krzyżowej.

Z pewnością widzieliście, dzieci, jak pobożni ludzie, razem albo w pojedynkę, idą od obrazu do obrazu, modlą się i rozmyślają o tym, co jest przedstawione ze scen Męki Pańskiej.

Kościół św. powiada, że kto odprawi pobożnie taką drogę krzyżową dostąpi tych samych odpustów, jakie dostępują pielgrzymi odbywający to nabożeństwo na ulicach w Jerozolimie, którymi szedł Pan Jezus na mękę Swoją, na górę Kalwarię. A więc, dzieci, zwłaszcza wy starsze, podrastające, korzystajcie z Drogi Krzyżowej. Zwłaszcza w okresie Wielkie-

go Postu w Roku Jubileuszowym odprawiajcie ją skwapliwie. W książeczkach do nabożeństwa są ładne modlitewki, które możecie odmawiać podczas Drogi Krzyżowej. Z pewnością to będzie się Bogu podobać.

W Wielkim Poście również bardzo pięknym nabożeństwem są Gorzkie Żale, na których są wygłaszane kazania o Męce Pańskiej. Spodziewam się, że nabożeństwo to drogie jest każdemu katolickiemu sercu, bo ono jest niejako wyrazem naszej katolickiej pobożności. Za granicą nabożeństwo to dopiero się zaprowadza, u nas tymczasem znane nam jest od wieków.

Wielki Post to czas przypomnienia sobie o niezliczonych dobrodziejstwach Pana Jezusa, który wszystko uczynił dla nas, aby nam dobrze było, nie żałował nawet swego życia. Bóg-Człowiek, On, bez winy cierpiał i umarł za nas, abyśmy mogli dostać się do nieba, odkupieni Jego krwią.

Dziecko drogie! Czyż mógł Bóg więcej i bardziej okazać nam swoją miłość? Czy wdzięczni jesteśmy za to Bogu, czy poprawiamy nasze życie? Na to musimy sobie odpowiedzieć w czasie Wielkiego Postu. Wykorzystuj więc każdą okazję, każde nabożeństwo, aby Bogu się wywdzięczyć.

K. O.

Przyjaźń zwierząt

As i Kicia bardzo się kochały. Asik był to mały, biały foksterier z czarną plamą nad uchem, drugą na grzbiecie o króciutkim ogonku. Kicia była do niego bardzo podobną, bo miała również białą sierść i czarną plamę na głowie i grzbiecie. Ale bardziej szanowała białość swej szaty; w czasie deszczu lub roztopów siedziała ładnie w domu — lub polowała na myszki na strychu. Asik zaś, nie dbał o swój wygląd, właśnie w czasie błota lub roztopów urządził sobie dalsze wycieczki, a przychodził z nich do domu w wysokich, czarnych bucikach. Za karę musiał potem siedzieć w paczce, w dużej zimnej sieni i zazdrościł Kici, że może w kuchni pomóc Zosi przy przyrządzaniu obiadu. Dopiero wieczorem, gdy już brudne łapki wytarł w siano w paczce, wpuściła go Zosia do kuchni. Siadał z powagą wielką na krześle i śledził pilnie, co się w kuchni działo. Wtedy też Kicia zeskoczyła z komina, wskoczyła na krzesło i ocierała się o Asia długim swoim ogonem wedle kociego zwyczaju, wycierając mu nos. Po tym przywitaniu usiadła obok niego i szturchając go główką zachęcała Asa by jej wylizał ucho, w którym, czuła to dobrze, miała trochę brudu, którego absolutnie łapką nie mogła wydostać. Chętnie jej As oddał tę przyjacielską usługę i miękim swoim językiem wylizał jedno i drugie ucho. Po tym drzemali obok siebie, aż nieubłagany głos Zosi kazał im iść spać do sieni.

Kicia miała jedną brzydką wadę. Ale przyjaciel Asik nie dopuścił do tego, ażeby uległa pokusie. Lubiła chodzić po stole gdy nikt nie widział. Ale czujne oko przyjaciela czuwało nad łakomą Kicią, zwłaszcza, gdy na stole leżało mięso. Wtedy siedział Asik przed stołem i głośnym warczeniem odpędzał Kicię od stołu, nie wolno jej było nawet na stół popatrzeć.

O co chodziło, czy naprawdę o to, by Kicia nie zgrzeszyła łakomstwem, czy może chciał ją uchronić od przykrych następstw ze strony rozniewanej Zosi?

A może to jest ilustracją do znanego przysłowia: „Pies sam na paździerzach nie śpi, a drugiemu nie da“.

Zgadnijcie, kochane dzieci.

St. J.

Maniuś

Maniuś chłopczyk jest złoty,
cenne jego przymioty:
ni za domem ni w domu,
nie dokucza nikomu,
nigdy płakać nie lubi
z chłopcami się nie czubi.
Miłą mu jest nauka,
książki długo nie szuka,
ale uczy się pilnie
z bratem Jasiem usilnie.
Czyta, pisze, rachuje,
także chętnie rysuje.
Takich chłopców nam więcej
choćby ze sto tysięcy!...
Bo najlepiej jak wiecie
żyć z dobrymi na świecie!

St. J.

Tęskno...

Nieprawdaż dzieciaki,
Jak tęskno do wiosny?
Drżą śniegu płateczki,
Wiatr szumi żaloszny.

Ta zima tak długa,
Kwiaty z lodu plecie
To śnieżne zamiecie.
To mróz, to szaruga,

Drżą z zimna ptaszyny,
Maleńcy tułaczę;
Niejednej dzieciny
Głos skargą zapłaczę.

Ach, zima tak sroga!
Ten mróz bezlitosny!
Prawda, dziatwo droga,
Jak tęskno do wiosny?

M. Ch S



Promem na rzece.



Kochane dzieci! Najpierw informuję w sprawie konkursu. Otóż w tej chwili prace konkursowe rozpatruje specjalna komisja. W następnym numerze podam spis wszystkich uczestników i uczestniczek.

A teraz do listów. Na temat „Na co Pan Jezus ustanowił Kościół” bardzo ładnie odpowiedziały Lauge Teresa z Zakrzewa, Danusia i Aneczka Ochockie ze Wschowy, Stępień Tadeusz z Koszaliną, Pęczak Tadeusz z Kościana, Wojciechowska Teresa z Kościana, Rachutówna Anna z Chynowy, specjalnie dziękuję za piękny i wyczerpujący opis swego kościoła, Helena Turko-wiakówna z Grotnik, Manikowska Anna z Zakrzewa, Irena Stasiak z Zakrzewa (czy umieść wierszyk „Chrystus i dzieci” na pamięć?), Bronisław Sękowski z Elbląga, (Brawo za bardzo dowcipny i serdeczny list. Istotnie dobry przyjaciel to największy skarb), Niemiec Astryda, Bloch Joanna z Dąbrowki Wlkp., Gizela Klimek z Zakrzewa, Maria Słachciak z Polaszek, Jęsień Alfons z Zakrzewa, Janina Stankiewiczówna z Jemiołowa, Świt Leon z Radawnicy, Irka i Janka Rurkowskie z Kościana, (Dziękuję za bardzo serdeczny list).

Ponadto na temat „Co to jest Kościół katolicki” napisała: Rachutówna Anulka z Chynowy (wzruszony jestem twą szczerą ofiarą. Popamiętam o twoich intencjach)

Jadę do Warszawy!

ZABAWA.

Dzieci siadają na krzeselkach w pewnej odległości od siebie, tworząc koło, pośrodku którego stoi jeden z uczestników zabawy i rzuca chusteczkę do kogo zechce, mówiąc: — Jadę do Krakowa! (Jadę do Gdańska, do Kielc i t. d. — nazwa miasta jest dowolna). Ten, do kogo chusteczka została rzucona, natychmiast odrzuca ją dalej, wymieniając przy tym inną nazwę miasta. Można rzucać również i do stojącego w kole.

Gdy zaś kto z grających wymówi: — Jadę do Warszawy! wówczas powstaje ruch: wszyscy zrywają się ze swych miejsc i zmieniają je pospiesznie, nikt nie chce zostać bez miejsca. A ten, kto dotychczas stał cierpliwie w kole, stara się czym prędzej zająć czyjeś krzesło.

Kto zaś nie zdąży znaleźć sobie miejsca, ten staje pośrodku i rozpoczyna grę na nowo.

M. Ch. S.

i Tomaszewski Stasiu ze Strzelc Wielkich. Tematy opracowaliście naprawdę dobrze. Teresa Krzewska z Białegostoku. Cytuję urywek z twojego wiersza. Posłuchajcie, dzieci.

„Zbliźcie się do mnie dziateczki
Z serduszkami czystym
Jak łezka w oku,
Ja mile was powitam
Przy każdym szkolnym roku.”

Muszę jeszcze dodać, że Pan Jezus czeka na każde dziecko, codziennie, co chwilę.

Rotenberg Krystyna. Dziękuję za adres. Stęskniłem się za listami od ciebie. Szkoda, że takie rzadkie i lakoniczne. Czy gniewasz się na mnie?

Ponieważ zbliża się Wielkanoc proszę opracować temat następujący: „Co to jest Sakrament Pokuty, kto dał kapłanom władzę odpuszczania grzechów i komu Sakrament ten jest konieczny”. Myślę, że temat ten przyda się wam w Wielkim Poście. Więc opracujcie go z korzyścią dla swej duszy.

Kochane dzieci! Dziękuję wam za listy, pozdrowienia i życzenia. I z mej strony ślicznie was pozdrawiam, życząc wiele za-pału dla spraw Pana Jezusa w czasie Wielkiego Postu.

Wasz Przyjaciel.

Co to jest?

Niciana dusza, ognista głowa,
a ciało dało wół albo krowa.

* * *

W lesie było, liście miało,
a teraz nosi duszę i ciało.

* * *

Drzewo złączone z żelazem
przedstawia siódmkę razem.



U lekarza.

— Gdzie odczułeś, chłopcze, najpierw bóle?
— W pobliżu dworca głównego.

Pędki.

Nauczyciel do ucznia: — Pisziesz za wolno! Rachujesz jeszcze wolniej! Czy w ogóle coś szybko robisz?

— Owszem! — odpowiada uczeń.

— Co?

— Bardzo szybko się męcę!

Na egzaminie.

Profesor: Gdzie najczęściej znajduje się drogich kamieni?

Uczeń: W lombardzie, panie profesorze.